



WOLE SKUBAĆ NIŻ JEŚĆ

Od 14 lat stylistka **Moniki Brodki**, autorka jej zarówno scenicznego, jak i prywatnego wizerunku. **Vasina Maćkowiak** słynie z oryginalnego stylu. Jak się okazuje, również w kuchni.

tekst: *Basia Starecka*
zdjęcia: *Bernard Holdys*

– To jest moje jedzenie – śmieje się Vasina, wyjmując z wielkiej, rodzinnej lodówki kolorową miseczkę z pestkami awokado. Wyczytała gdzieś, że są zdrowe, i od tamtej pory ściera je na tarce do sałatek. Po kilku minutach wiórki z szarych robią się pomarańczowe, wyglądają bardzo dekoracyjnie. Do reszty wiktuałów nie jest przywiązana. Nie interesuje jej ani gotowanie, ani jedzenie, uważa to za wielką stratę czasu. Gdyby nie jej mąż Rafał Maćkowiak, aktor filmowy, telewizyjny i teatralny, Vasina ważyłaby dokładnie o 7 kilogramów mniej. Nim zamieszkali razem, bardzo dużo pracowała, bywało, że jadła dopiero wieczorem. Wraz z Rafałem, a potem z dziećmi, obecnie w wieku pięciu, siedmiu i dziewięciu lat, pojawiły się regularne posiłki.

Pierwszy zjada już o świcie, bo wstaje o szóstej i robi śniadanie dla całej ferajny. Potem wskakuje na hulajnogę i rozpędza się w kierunku pracy. Obliczyła nawet dokładnie, ile jej zajmuje dojazd – 1 minutę i 40 sekund. Podkreśla, że ma zamiar pobić własny rekord.

Od czasu, gdy poznała Monikę Brodkę, swoją główną klientkę, ale też przyjaciółkę, minęło 14 lat. Spotkały się podczas pierwszej sesji okładkowej artystki. Z początku nie mogły się porozumieć, obie chodziły naburmuszone i żadna nie chciała odpuścić. Dziś są zgranym duetem. Obecnie Vasina rzadziej pracuje jako stylistka – właśnie otworzyła butik, w którym można kupić ubrania według jej projektów.



Wszystkie krzesła do kuchni Vasina kupiła w salonie jednej firmy. Lubi ją za kolory i ciekawe formy.



Lodówka Vasiny ma imponujące rozmiary. – Kiedy pojawiły się dzieci, a ja przestałam jeść mięso, strasznie dużo się tego pichcenia zrobiło – przyznaje projektantka i stylistka.

Ściankę odgradzającą lodówkę od wejścia Vasina przemalowywała już pięć razy. Wciąż nie znalazła odpowiedniego koloru.

Rogi, które wiszą w kuchni, Vasina wytargowała kiedyś na krakowskim bazarze – kupiła je za grosik. Odrestaurowała i wozila ze sobą przez lata, aż znalazły miejsce w jej warszawskim mieszkaniu.





KIEDY WKŁADASZ SPODNIĘ, A KIEDY SPÓDNICĘ?

Staram się zachować równowagę, niezależnie od okazji.

WZORY CZY JEDNOLITE KOLORY?

Pół na pół.

NIE WYCHODZISZ Z DOMU BEZ...

Telefonu.

MIASTO CZY WIEŚ?

Miasto.

TWÓJ WYMARZONY KIERUNEK WAKACYJNY?

Peru walczy z Nowym Jorkiem.

SOLO CZY W STADZIE?

To zależy od humoru.

TWOJE ULUBIONE UBRANIE TO...

Tak zwane „po domu”.



W rodzinie Maćkowiaków je się dużo dań inspirowanych kuchnią azjatycką. W lodówce nigdy nie brakuje sosu sojowego.

W lodówce rodziny Maćkowiaków dużo jest produktów roślinnych. Z wczoraj zostały zupa pieczarkowa oraz pesto z suszonych pomidorów i nerkowców. Rafał sam przygotowuje mleka roślinne, czasami w poszukiwaniu inspiracji sięga po książkę kucharską „Jadłonomia”.

Jest też parę egzotycznych produktów – karma dla psów kupiona przez pomyłkę dla kotów, wódka z robakiem przywieziona przez koleżankę z Meksyku czy wasabi.

